

**Rozważania do „Godziny świętej” po Mszy Świętej  
w drugi czwartek miesiąca, 12. stycznia 2017 r.,  
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.**

**dr Wojciech Kosek**

**we współpracy z Beatą Krochmal i Moniką Jarosz**

**Rozważania prowadzone przez osiem osób:**

**B, D, G, M – kobiety; J, P, W, Z – mężczyźni.**

**(czas rozważań, pieśni i Koronki: około 77 min)**

Pełny tekst „Dzienniczka” świętej Faustyny na stronie: [www.faustyna.pl](http://www.faustyna.pl)

**Modlitwa przed rozpoczęciem Koronki do Miłosierdzia Bożego**

**(czas tych rozważań i pieśni: około 16 min)**

**A** Ukochany Jezu! Z wdzięcznością w sercu za dar naszego dzisiejszego spotkania, siadamy u Twoich stóp, aby jak Maria, siostra Łazarza i Marty, być z Tobą. Przyszedłeś do domu serca każdej i każdego z nas, przyszedłeś jako przyjaciel, jako gość upragniony, gość oczekiwany. Przyszedłeś i jesteś... Jesteś w realiach Twojego ludzkiego ciała, a więc w sposób wyjątkowy... Nie jesteś w miejscu odległym, nie jesteś jedynie słyszalny poprzez głos, nie jesteś jedynie we wspomnieniu... Nie, nie!... Jesteś blisko, bardzo blisko... tak blisko, że bliżej już być nie można ... Tak właśnie jesteś obecny – obecny cieleśnie, choć niewidzialnie, niedotykalnie... (1:10)

**A Pieśń: *Gdy śliczna Panna* – 1 zwrotka (0:51)**

**W** Jezu! Wraz z Najświętszą Dziewicą Maryją, wraz ze świętymi i aniołami pragniemy trwać na modlitwie, aby przepraszać Ciebie za oziębłość wobec Ciebie, przychodzącego w Komunii Świętej, a w szczególności za zbyt pospieszne kończenie przestawania z Tobą po Mszy Świętej. Pragniemy to czynić nie tylko we własnym imieniu, ale i w imieniu tych, którzy w czyśćcu cierpią za ten rodzaj oziębłości serca. O, daj nam przejąć się słowami, jakimi Ty sam przepełniłeś serce błogosławionej Kandydy, która w swoich „Rozmowach eucharystycznych”<sup>1</sup> napisała tak: (1:01)

**M** „Ileż łez wylało moje serce, jakiegoż doznaje męczeństwa, widząc brak dziękczynienia po przyjęciu Eucharystii lub przyjmowanie jej jakby z przyzwyczajenia, bez należytego przygotowania. Jezu, o Jezu, obym się myliła, lecz miłość do Ciebie pozwala wyczuć, z jaką obojętnością jesteś przez wielu przyjmowany, jaką niewdzięcznością odpłacamy za Twój wielki dar! O, jaka udręka! Ty wiesz wszystko o moim życiu, dzięki Eucharystii. Jesteś niebiański, jesteś zbyt dobry, dlatego tak źle odnosimy się do Ciebie i z taką obojętnością odpowiadamy na Twą miłość, o Jezu! Jaki owoc mogą przynieść Komunie święte bez należytego dziękczynienia? To w jego miłosnym cieple rodzą się w duszy uczucia i poruszenia podobne do Twoich, Jezu. I wtedy właśnie jedność naprawdę się karmi i ugruntowuje”. (1:25)

<sup>1</sup> Bł. Kandyda od Eucharystii, *Rozmowy eucharystyczne*, Wojciech Ciak OCD (redakcja), Poznań 2010, s. 53-54.

**M** **Pieśń: *Gdy śliczna Panna – 2 zwrotka* (0:51)**

**P** Ukochany Zbawicielu, Miłośniku nasz! Przyszedłeś w eucharystycznym Ciele do każdej i każdego z nas. Przyszedłeś i jesteś... Jesteś fizycznie, cieleśnie, choć niewidzialnie, niedotykalnie... To dla naszego dobra, dla naszego rozwoju ku pełni miłowania Ciebie, ukrywasz przed naszymi zmysłami ten niezwykły fakt, jakim jest Twoja prawdziwa obecność według natury ludzkiej. Pragniesz naszego wysiłku wiary w otwarciu serca na Twoją obecność, pragniesz wiary i miłości serc naszych... Tylko ten, kto prawdziwie kocha Ciebie, kto prawdziwie dąży do pełnego pokochania Ciebie – tylko ten usilnie dąży do poznania Ciebie, sposobów komunikowania się z Tobą... Nie znajdzie zaś Ciebie człowiek, który szuka jedynie zaspokojenia siebie samego... (1:19)

**P** **Pieśń: *Mizerna cicha – 1 zwrotka* (0:28)**

**B** Miłość – czym ona jest? Czy miłość jest upodobaniem, zauroczeniem, zakochaniem, zachwytem nad darem wybranej osoby? Tak, na pewno tak. Miłość jest wspaniałym stanem duchowo-psychiczno-cieleśnym, sprawianym już przez sam fakt życzliwej obecności wybranej osoby ze mną i dla mnie. Prawdziwą głębię nadaje miłości jednak nie to, jakimi rozkoszami napełnia mnie osoba kochana, ale to, ile ja potrafię jej dać, ile dla niej ofiarować rezygnując z własnych upodobań, jak wiele pokornie wycierpieć w chwilach nieporozumień. Taka – prawdziwie Boska – miłość jest ukierunkowaniem na obdarowywanie wybranej osoby, na okazywanie jej życzliwości na różne sposoby – i w tym obdarowywaniu jest czymś najgłębszym. Prawdziwa miłość bardziej szuka dobra dla osoby kochanej niż dla samej siebie... Prawdziwa miłość umie szukać dróg obdarowywania... (1:30)

**B** **Pieśń: *Mizerna cicha – 2 zwrotka* (0:28)**

**J** Miłość jest pragnieniem dobra dla osoby kochanej, pragnieniem nie tylko otrzymywania dobra od niej, ale i obdarowywania jej dobrem – tym, co służy jej prawdziwemu szczęściu... Jakim dobrem mogę obdarować Ciebie, o Jezu? Czego Twoje Serce pragnie ode mnie? Za czym tęsknie wyglądają Twoje kochające oczy? Jak mam spełnić pragnienie miłowania Ciebie pełniej, niż to było do tej pory? Na te pytania odpowiadasz przez słowa, które powierzyłeś w objawieniu świętej Małgorzacie Marii Alacoque<sup>2</sup>: „Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według Mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za Moją miłość”. (1:19)

**J** **Pieśń: *Lulajże Jezuniu – 1 zwrotka* (0:58)**

---

<sup>2</sup> *Listy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, Tłumaczyła M. K. Piwnicka-Bohuszewicz., Kraków 2009, s. 263.

**G** Panie Jezu! Jakże wielu ludzi umiera w naszej parafii. Często są to ludzie sędziwi, w wieku lat dziewięćdziesięciu a nawet stu. Pośród nich jest Stanisław Kryjak, nasz zasłużony, wieloletni organista. Niejednokrotnie są to jednak i ludzie młodzi, w wieku lat trzydziestu, czterdziestu. Wśród nich jest Piotr Kukotko, który do końca służył jako lektor. Pamiętamy o nich, wspominamy dobro, którego doświadczyliśmy dzięki ich obecności pośród nas. Pragniemy ich wszystkich – jako szczególnie nam bliskich braci i sióstr – otoczyć modlitwą. W świetle nauki Kościoła wiemy, że modlitwy potrzebują ci, którzy jeszcze cierpią w czyśćcu. **(1:09)**

**W** W *Dzienniczku* siostra Faustyna zapisała: „Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? **I odpowiedziały mi jednozgodnie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem**” (Dz 20). **CHWILA CISZY największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem CHWILA CISZY tęsknota za Bogiem DŁUGA CHWILA CISZY (1:16)**

**W** **Pieśń: Cicha noc – 2 zwrotka (0:58)**

**D** Ukochany Panie Jezu! Mamy świadomość, że po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy, wychodząc z Wieczernika w gronie Apostołów, wyszedłeś i z nami, uczestnikami dopiero co odprawionej Mszy Świętej. Pragniemy zatem teraz wejść w Twoje bolesne doświadczenie, jakie z miłości do Ojca i do nas przyjąłeś, wychodząc z Wieczernika w Mękę Ogrójca, w dramat konania na Kalwarii... Idąc z Tobą, będziemy odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego z rozważaniami zaczerpniętymi z *Dzienniczka* św. Faustyny. Panie, prowadź nas... **(0:55)**

## **Rozważania do Koronki do Miłosierdzia Bożego (czas z odmawianiem Koronki: około 28 min)**

### **Rozważanie 1. Konanie Pana Jezusa w Ogrójcu**

**P** **Pieśń: Ogrodzie Oliwny – 1 zwrotka (0:40)**

**P** „Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!” (Mk 14,36). Klękam przy Tobie, o Najdroższy Jezu, pośród drzew Ogrodu Oliwnego... Spragniony mojej miłości, o Ukochany, przedziwnie zrządziłeś, że mocą przyjętego Najświętszego Sakramentu mogę prawdziwie być z Tobą w tamtym czasie sprzed dwóch tysięcy lat. Pragnę odpowiedzieć na tęsknotę Twojego Serca. Dlatego trwam po Mszy Świętej na modlitwie, aby być z Tobą, o Ukochany... Całą głębię mojej wiary i miłości ku Tobie pragnę poprzez swoją obecność Tobie okazać ... **(1:05)**

**A** Czas Ogrójca – to czas podejmowania decyzji, a raczej potwierdzania z nową mocą decyzji podjętej w Wieczerniku podczas Przeistoczenia: jak podczas Ostatniej Wieczerzy ofiarowałeś Ojcu Siebie samego umierającego na Kalwarii, tak i w Ogrójcu ofiarujesz Ojcu tę samą nieodwołalną decyzję o posłuszeństwie wobec Jego opatrnościowych wyroków: «Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!» (Mk 14,36). W tej godzinie łaski i ja pragnę podjąć decyzję posłuszeństwa wobec Ojca. Niech ono wyraża się w moim częstszym i chętniejszym niż dotychczas ustępowaniu bliźnim w sytuacjach, które na różne sposoby mogą być rozstrzygane. (1:17)

**J** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 777-779): „Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do Źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwienia, i wchodzi w głębie Boże, kontemplują życie wewnętrzne Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego, którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. (0:59)

**M** To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia. Rozumiem teraz św. Pawła, który powiedział: Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani weszło w serce człowieka, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują. I dał mi Bóg poznać jedną jedyną rzecz, która ma w oczach Jego nieskończoną wartość, a tą jest miłość Boża, miłość, miłość i jeszcze raz miłość – i z jednym aktem czystej miłości Bożej, nie może iść nic w porównanie. O, jakimi niepojętymi względami Bóg darzy duszę, która Go szczerze miłuje. O, szczęśliwa dusza, która się cieszy już tu na ziemi Jego szczególnymi względami, a nimi są dusze małe i pokorne. (1:15)

**W** Ten wielki majestat Boży, który głębiej poznałam, który wielbią duchy niebieskie według stopnia łaski i hierarchii, na które się dzielą; widząc tę potęgę i wielkość Boga, dusza moja nie została przerażona grozą ani lękiem, nie, nie – wcale nie. Dusza moja została napełniona pokojem i miłością i im więcej poznaję Boga, tym więcej się cieszę, że takim On jest. I cieszę się niezmiernie Jego wielkością, i cieszę się, że jestem taka maleńka, bo dlatego, że jestem mała, nosi mnie na rękę swym i trzyma mnie przy Sercu swoim”. (0:58)

**B** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając pierwszą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, klęczącym w Ogrodzie Getsemani przed Obliczem Ojca. (0:19)

## Rozważanie 2. Biczowanie Pana Jezusa

**P** **Pieśń: Kochajmy Pana – 1 zwrotka (0:42)**

**P** „Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować” – zapisał święty Jan w Ewangelii (19,1). Jestem z Tobą, o Ukochany Jezu, gdy Ty z tak wielką pokorą i poddaniem się Woli Ojca przyjmujesz bolesne uderzenia jakże okrutnego nie-miłowania... Jestem z Tobą prawdziwie, bo Ty w swojej miłości do mnie zechciałeś, abym przyjmując Najświętszy Sakrament mógł jednoczyć się z Tobą, przechodzącym tę kaźń. Uczyniłeś tak, abym był w tej chwili blisko Ciebie i miłował Ciebie swoją obecnością... (0:53)

**G** Jezu, mój Jezu! Bolesne uderzenia biczów niechaj dosięgną i mojego serca... Niechaj łaska obecności przy Tobie będzie zbawienna i dla mnie – dla poruszenia mojego serca. O, jakże niepodobne serce moje do Twojego... Jakże wzdraga się przed przyjmowaniem niesprawiedliwych ciosów... Jezu, mój Jezu! W tej godzinie naszej wzajemnej obecności ulecz serce moje i spraw, aby upodobnione do Serca Twojego, potrafiło znosić wiele dla zachowania pokoju między ludźmi, znosić bez narzekania, znosić z wdzięcznością za możliwość wspomagania Ciebie w zbawianiu świata... (1:00)

**J** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 889-890): „Jezu, dajesz mi poznać i rozumieć, na czym polega wielkość duszy: nie na czynach wielkich, ale na wielkiej miłości. Miłość ma wartość i ona nadaje wielkość czynom naszym; chociaż uczynki nasze są drobne i pospolite same z siebie, to wskutek miłości stają się wielkie i potężne przed Bogiem – wskutek miłości. Miłość jest tajemnicą, która przekształca wszystko, czego się dotknie, w rzeczy piękne i miłe Bogu. (0:51)

**D** Miłość Boża czyni duszę swobodną – jest jak królowa, nie zna niewolniczego przymusu, do wszystkiego zabiera się z wielką swobodą duszy, gdyż miłość, która mieszka w niej, jest pobudką do czynu. Wszystko, co ją otacza, daje jej poznać, że tylko Bóg sam jest godzien jej miłości. Dusza, rozmiłowana w Bogu i w Nim zatopiona, idzie do obowiązku z tym samym usposobieniem jak do Komunii św. i najprostszą czynność wykonuje z wielką starannością, pod miłosnym spojrzeniem Boga; nie miesza się, gdy rzecz jaka okaże się po czasie mniej udana, ona jest spokojna, bo w chwili działania zrobiła, co było w jej mocy. (1:06)

**W** Kiedy się zdarza, że ją opuszcza żywa obecność Boża, którą prawie się ustawicznie cieszy, to ona wtenczas stara się żyć wiarą żywą; jej dusza rozumie, że są chwile odpoczynienia i chwile walki. Wolą jest zawsze z Bogiem. Jej dusza jest jak rycerz wyćwiczona w boju, z daleka spostrzega, gdzie wróg się ukrywa, i jest gotowa do walki, ona wie, że nie jest sama – Bóg jest jej mocą”. (0:42)

**A** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając drugą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca przyjmującym w naszej intencji karę biczowania. (0:23)

### Rozważanie 3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

**P** **Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 1 zwrotka (0:42)**

**P** Prorok Izajasz zapisał (Iz 52,13-14.53,2-3): „Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo. Jak wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi ... On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic”. (1:01)

**M** Patrząc na Ciebie, ukoronowana Miłości, i myślę, ileż to trzeba znieść od ludzi, aby Boga pokochali prawdziwie, szczerze, bez szukania w tym własnego „ja”, bez szukania swojej woli w miłości... Jezu! Czy ja pragnę naśladować Ciebie w pokornym przyjmowaniu cierni od innych? W tej godzinie, kiedy moc Najświętszego Sakramentu czyni mnie prawdziwie obecnym przy Tobie, cierniem ukoronowanym, postanawiam częściej pytać się w rachunku sumienia o moje sukcesy w rezygnowaniu z przeprowadzania mojej własnej woli. Pragnę Ciebie teraz pocieszyć moim mocnym postanowieniem – z pomocą Twojej łaski zdobędę moje serce do współdziałania z innymi w realizacji ich dobrych zamysłów, nawet za cenę rezygnacji z moich upodobań. Amen. (1:18)

**J** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 911): „W pewnym momencie obecność Boża przeniknęła moją całą istotę, umysł mój został dziwnie oświecony w poznaniu Jego Istoty; przypuścił mnie Bóg do poznania swego życia wewnętrznego. Widziałam w duchu Trzy Osoby Boskie, ale jedna Ich Istota. On jest sam, jeden, jedyny, ale w trzech Osobach, ani mniejsza, ani większa jedna z Nich ani w piękności, ani w świętości nie ma różnicy, bo jedno są. Jedno, absolutnie jedno są. Miłość Jego przeniosła mnie w to poznanie i złączyła mnie ze sobą. Kiedy byłam złączona z jedną Osobą Boską, to także byłam złączona z drugą i trzecią Osobą Boską, tak że jak się łączymy z jedną, przez to samo łączymy się z tymi dwiema Osobami – tak samo jak z jedną. Jedna ich jest wola, jeden Bóg, chociaż w Osobach Troisty. (1:27)

**B** Kiedy się duszy udziela jedna z trzech Osób, to mocą tej jednej woli jest złączona z trzema Osobami i jest zalana szczęściem, które spływa z Trójcy Przenajświętszej; tym szczęściem karmią się święci. Szczęście, jakie tryska z Trójcy Przenajświętszej, uszczęśliwia wszystko, co jest stworzone; tryska życie, które ożywia i daje wszelkie życie, które z Niego bierze początek. W tych chwilach dusza moja doznała tak wielkich rozkoszy Bożych, których trudno mi wyrazić”. (0:51)

**W** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając trzecią dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, który z pokornym posłuszeństwem wobec woli Ojca przyjmujesz w naszej intencji ból cierniem koronowania. (0:24)

## Rozważanie 4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

**G** **Pieśń: *Idziesz przez wieki – 1 zwrotka* (0:48)**

**G** Najdroższy Jezu, niosący belkę krzyża na wzgórze Czaszki! Święty Marek zapisał następujące słowa Twojego pouczenia: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?...” (Mk 8,34-37). (0:53)

**P** Jezu! Dzięki przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej jestem teraz z Tobą, idącym ku Kalwarii, aby tam złożyć siebie w ofierze przebłagalnej za grzechy nasze! Jestem z Tobą, aby choć po części wziąć na siebie ciężar Twojego i równocześnie mojego krzyża... Jestem, abyś odczuł, jak bardzo zależy mi na Tobie, na spełnieniu się zbawczego zamysłu Twojego Serca. Panie! Jakże przedziwne jest dzieło zbawienia... Jakże warto rozmyślać nad tajemniczym planem Boga, który pragnie nas bez wyjątku zbawić od nie-miłowania, od nie-posłuszeństwa, od nie-zaufania wobec Jego miłującej woli. (1:02)

**D** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 989-990): „Panie mój i Boże, Ty wiesz, że Ciebie jednego umiłowała dusza moja. Cała dusza moja zatonała w Tobie, Panie. Chociażbym nic nie spełniła z tego, co mi dawałeś poznać, o Panie, to jestem zupełnie spokojna, bo robiłam co było w mej mocy w tym kierunku. Ja wiem dobrze, że Ty, o Panie, dzieł naszych nie potrzebujesz, Ty żadasz miłości. (0:43)

**J** Miłość, miłość i jeszcze raz miłość Boga, ponad to nie ma nic większego ani w niebie, ani na ziemi. Największa wielkość to jest – miłować Boga, prawdziwa wielkość jest w miłości Bożej, prawdziwa mądrość jest – miłować Boga. Wszystko, co jest wielkie i piękne – w Bogu jest; poza Bogiem nie ma piękna ani wielkości. O mędrcy świata i umysły wielkie – poznajcie, że prawdziwa wielkość jest w miłowaniu Boga. O, jak bardzo się dziwię, że ludzie niektórzy sami siebie oszukują, którzy mówią: nie ma wieczności”. (0:56)

**A** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając czwartą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca podejmującym w naszej intencji ogromny trud dźwigania krzyża na Kalwarię. (0:26)

## Rozważanie 5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

**W** **Pieśń: Witam Cię witam – 1 zwrotka (0:56)**

**W** „Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha” (Łk 23,44-46). Najdroższy Jezu! Wraz z Maryją uczestniczę w tym jakże przejmującym dramacie Twojego umierania na krzyżu na Kalwarii... Ty bardzo mnie kochasz i dlatego w Najświętszym Sakramencie ukryłeś dla mnie nie tylko Siebie samego, ale i przedziwną możliwość prawdziwego uczestniczenia w Twoim życiu i w Twoim umieraniu... (1:04)

**M** Jezu, mój Jezu! Ty wiesz, w jakim stopniu moje serce spragnione jest okazywania Tobie miłości poprzez prawdziwą obecność w chwilach dla Ciebie najtrudniejszych, w chwilach, które odległe są od mojej doczesności o około dwa tysiące lat... Ty wiesz, jakie jest moje serce wobec Ciebie... Ty wiesz, jaka jest moja wiara w sakramentalną obecność przy Tobie, oddającym życie na Kalwarii. Czy jestem z Tobą, o Ukochany Jezu?... Czy jestem z Tobą, o Najdroższy?... Czy pragnę całym sercem być z Tobą, kiedy Ty tak bardzo cierpisz, kiedy Ty z miłości do mnie oddajesz życie, abym ja mógł żyć na wieki?... Jaka jest moja wiara, o Zbawicielu? (1:08)

**P** Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku* (nr 996-997): „Dziś przez dłuższą chwilę odczułam mękę Pana Jezusa, wtem poznałam jak wiele dusz potrzebuje modlitwy. Czuję, że się przemieniam cała w modlitwę, by wyprosić miłosierdzie Boże każdej duszy. O Jezu mój, przyjmuję Cię do serca, jako zakład miłosierdzia dla dusz. (0:35)

**B** Kiedy dziś wieczorem usłyszałam przez radio pieśń: *Dobranoc Ci Głowo święta Jezusa mego*, nagle duch mój został porwany w tajemnicze łono Boga i poznałam, na czym polega wielkość duszy i co ma wobec Boga znaczenie: miłość i miłość, i jeszcze raz miłość. I poznałam, jak wszystko, co istnieje, jest przesiąknięte Bogiem, i tak wielka załała mnie miłość Boża, że niepodobna tego opisać. Szczęśliwa dusza, która umie kochać bez zastrzeżeń, bo w tym jej wielkość. (0:51)

**J** CHWILA CISZY Ukochany Jezu! Odmawiając piątą dziesiątkę Koronki do Bożego Miłosierdzia, jednoczymy się z Tobą, z pokornym posłuszeństwem wobec Woli Ojca oddającym życie w intencji zbawienia nas od śmierci wiecznej. (0:24)



## Rozważania po odmówieniu koronki do Miłosierdzia Bożego

(czas rozważań tu: około 21 min)

**G** Umiłowany Jezu! Wierzimy, że przyjmowanie Komunii Świętej podczas Mszy Świętej oznacza, że czynimy to podczas Ostatniej Wieczerzy wraz z Apostołami. Wierzimy, że trwanie na modlitwie po Mszy Świętej jest kroczeniem z Tobą drogą z Wieczernika. I oto doszliśmy wraz z Tobą do końca tej drogi, jaką dwa tysiące lat temu przemierzałeś z Wieczernika na Golgotę. Tak, wierzimy w ten cud, iż Twą Boską prawicą przenieś nas w czas tamtych dramatycznych, zbawczych wydarzeń, które z punktu widzenia naszej ludzkiej natury już bezpowrotnie przeminęły... (1:00)

**G** *Pieśń: Witam Cię witam – 2 zwrotka (0:56)*

**W** Z wysokości krzyża Golgoty zstępujesz do Otchłani, do krainy ciemności, do mroków śmierci. Zstępujesz z mocą Boga, który kruszy więzy śmierci, który rozprasza mroki nie-życia, który wyzwala i wyprowadza ku życiu nowemu. W tej chwili jednoczymy się z Tobą i prosimy za wszystkich zmarłych, za tych, którzy już odeszli z naszej doczesności: obdarzaj ich, Panie życia, obdarzaj ich życiem wiecznym, życiem w miłości bez granic... (0:47)

**W** *Pieśń: Witam Cię witam – 3 zwrotka (0:56)*

**D** Uwielbiamy Ciebie, o Chryste, który zwyciężasz śmierć w naszych zmarłych siostrach i braciach, który przewyciężasz śmierć i w sercach naszych. Ty kochasz nas i pragniesz obdarzać nas życiem... Ty kochasz nas i pragniesz obdarzać nas szczęściem... Ty kochasz nas i pragniesz otwarcia serc naszych na miłowanie Ciebie... Tak, w miłowaniu Ciebie, w miłosnym jednoczeniu się z Tobą, jest źródło szczęścia człowieka, źródło wiecznego życia, źródło wiecznego spełnienia... Tobie śpiewamy pieśń chwały, o Chryste-Zwycięzco: (0:56)

**D** *Pieśń: Zwycięzca śmierci – 1 zwrotka (0:56)*

**P** Jezu, mój Jezu, jakże nie wielbić Ciebie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej, jakże nie adorować Ciebie w tym szczególnym czasie zjednoczenia, jakże nie śpiewać Tobie pieśni miłości... Jak dobrze być z Tobą, który tak bardzo nas miłujesz... (0:27)

**P** *Pieśń: Zwycięzca śmierci – 2 zwrotka (0:56)*

**A** Jezu, mój Jezu, zdumiewa mnie Twoja realna obecność cielesna... Jesteś z nami w swoim uwielbionym ciele dzięki Komunii Świętej, którą nakarmiłeś nas podczas Ostatniej Wieczerzy... Jesteś z nami teraz w pełni mocy, jaką Ojciec obdarzył Ciebie w nagrodę za ofiarę złożoną na krzyżu... Jesteś i obdarowujesz nas nowymi mocami duchowymi, jakie konieczne są w drodze ku pełni rozwoju każdej i każdego z nas... Tobie śpiewamy w uniesieniu pieśń... (0:48)

**A** *Pieśń: Zwycięzca śmierci – 3 zwrotka (0:56)*

**J** Jezu, mój Jezu, jakże nie wielbić Ciebie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej, jakże nie adorować Ciebie w tym szczególnym czasie zjednoczenia, jakże nie śpiewać Tobie pieśni miłości... Jesteś z nami, a my jesteśmy z Tobą... Miłość wymaga obecności kochających się osób... Nasza miłość znajduje spełnienie teraz, w tym sakramentalnym czasie łaski, kiedy to trwamy po Mszy Świętej na modlitwie miłowania Ciebie... Tobie śpiewamy pieśń miłowania... (0:48)

**J** **Pieśń: Zwycięzca śmierci – 4 zwrotka (0:56)**

**M** Ukochany Zbawicielu! Zapewne nie przez przypadek w naszym kościele przechowujemy relikwie świętego ojca Pio. Mamy przed oczami jego niezwykłą pobożność eucharystyczną, mocą której zarówno nadzwyczaj starannie przygotowywał się do sprawowania Najświętszej Ofiary, przejmująco głęboko ją celebrował, a po jej zakończeniu trwał na modlitwie godzinę / półtorej godziny. Ojciec Pio u początku swojego kapłańskiego życia spotkał się – dzięki specjalnej łasce Boga – ze zmarłym księdzem Giovannim, który w czyścicu pokutował za zaniechanie modlitwy po sprawowaniu Mszy świętej. (1:02)

**W** Włoski pisarz, Marcello Stanzione, w swojej książce *Ojciec Pio i dusze czyścicowe* pisze o tym szczegółowo<sup>3</sup>: **zmarły ksiądz Giovanni był uczciwym kapłanem, ale nie dbał o składanie dziękczynienia Panu po odprawionej liturgii. Zwykle od razu po Mszy Świętej wychodził z kościoła i oddawał się rozmowom z aptekarzem bądź z jakimś innym znajomym, rozprawiając o polityce albo o ostatnich wydarzeniach. Przez takie zachowanie wobec Jezusa, dla którego po przyjęciu Go w Komunii Świętej był jakby żywą monstrancją, lekceważył Jezusa, bo nie na Jezusie, ale na innych osobach i sprawach był skupiony.** (1:05)

**B** Ksiądz Giovanni dopiero w czyścicu uznał, że konieczne było, by w życiu doczesnym, kiedy niesie się w sobie Jezusa w Najświętszej Hostii, powinno się płonąć miłością do Jezusa, **a nie rozmawiać o przyziemnych sprawach ze znajomymi, nie dając tym samym dobrego przykładu. On wyznał, że właśnie za to zachowanie poszedł po śmierci do czyścica.** Dopiero Ojciec Pio swoimi gorliwymi modlitwami skrócił poczciwemu proboszczowi czas jego sprawiedliwej kary i uwolnił go od czyścicowych męczarni. (0:53)

**B** **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1 zwrotka (0:26)**

---

<sup>3</sup> Marcello Stanzione, *Ojciec Pio i dusze czyścicowe*. tłumaczyła A. Zielińska, Kraków 2012, s. 124-126.  
[http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja\\_Faustyna08.html](http://www.adoracja.bielsko.opoka.org.pl/pasterz/Adoracja_Faustyna08.html)

**P** Jezu! Poruszeni wydarzeniem z życia św. ojca Pio, postanawiamy częściej błagać Ciebie za tych, którzy w życiu doczesnym wprawdzie przyjmowali Ciebie w Komunii Świętej, ale po zakończeniu Mszy Świętej nie chcieli przestawać z Tobą na modlitwie. Przykładem tej troski niech będzie nam błogosławiona Kandyda, która **czytając w młodości o życiu św. Małgorzaty Marii Alacoque, wzruszyła się Twoim ubolewaniem na niezrozumienie Twej obecności w Najświętszym Sakramencie i na niewdzięczność ludzi za Twą miłość. Wówczas kilkakrotnie ofiarowywała się na wszelkie cierpienie, aby naprawić i wynagrodzić Twój ból osamotnienia.**<sup>4</sup> (1:08)

**P** **Pieśń: Ja wiem w Kogo ja wierzę – 1 zwrotka (0:48)**

**G** Ukochany Jezu! Jeszcze całkiem niedawno, bo 20 listopada ubiegłego roku, zakończył się czas szczególnej łaski – Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia. Zdajemy sobie sprawę, że chociaż nie było trudno przejść przez bramę miłosierdzia, to jednak nie wszyscy skorzystali z tej możliwości, z czasu łaski, który już został zamknięty. Czas łaski wymaga od człowieka otwarcia serca, aby ono właśnie w tym czasie mogło doznać szczególnej mocy uzdrawiającego Twojego dotknięcia. Tamten zamknięty już czas miłosierdzia pozwala nam głębiej zrozumieć czas łaski, jaki otwiera się przy przyjmowaniu Ciebie w Komunii Świętej. Ten eucharystyczny czas łaski trwa tak długo, jak długo trwają postacie sakramentalne... (1:16)

**J** Eucharystyczny czas łaski... Jakże często otrzymujemy dar otwarcia tego czasu... Czy jednak nie przyzwyczailiśmy się do zbyt pospiesznego opuszczania jego życiodajnej przestrzeni? Czy nie zatraciliśmy świadomości, iż w tym czasie kilkunastu / kilkadziesiątu minut po Komunii Świętej Ty jesteś bardzo blisko człowieka, aby leczyć jego serce. Czyż jednak, niestety, nie jest najczęściej tak, że człowiek odchodzi od świadomego przebywania z Tobą, aby zająć się sprawami codziennymi, a często nawet błahymi?... Człowiek porzuca Boga dla świata, nie zdając sobie sprawy, jak wiele traci... (1:04)

**D** Jezu! Gdy człowiek po Komunii Świętej porzuca Boga dla świata, to zapewne nie zdaje sobie sprawy, jak wiele traci... A jeśli nie tylko porzuca, ale zbyt łatwo porzuca i zbyt łatwo usprawiedliwia to porzucenie?... Nie zdaje sobie sprawy, że jeśli dziś nie zdecyduje się na dłuższe przebywanie z Tobą w tym czasie łaski, to może nie zdecyduje się na to nigdy, bo przywyknie do takiej praktyki... Pod koniec życia będzie on w sytuacji kogoś, kto nigdy nie zdecydował się przejść przez bramę miłosierdzia... Nigdy nie zdecydował się, nigdy nie zakosztował tego dobra... **CHWILA CISZY** W związku z tym warto przytoczyć słowa św. Teresy od Jezusa, która tak pouczała współsiostry – karmelitanki o czasie łaski po Komunii Świętej<sup>5</sup>: (1:18)

---

<sup>4</sup> Zob. I. Adamska, *W zadziwieniu Eucharystią*, Borne-Sulinowo 2004 – w Internecie: <http://www.karmel.pl/hagiografia/barba/baza.php?id=04>

<sup>5</sup> Św. Teresa od Jezusa, doktor Kościoła, *Droga doskonałości*, w: *Dzieła świętej Teresy od Jezusa*, tom 2., tłumaczył H. P. Kossowski, wydanie trzecie, Kraków 1987, s. 175-176.

**W** „Gdy przyjąwszy Komunię Świętą macie Pana samego we własnej Osobie w duszy waszej, starajcie się wtedy zamknąć oczy ciała, a otworzyć oczy duszy i patrzeć na Niego, jako mieszka w pośrodku serca waszego. ... **Ale jeśli przyjąwszy Go nie zważacie na Jego obecność i tak blisko siebie Go mając, myśli wasze zwracacie na szukanie Go gdzie indziej albo na szukanie rzeczy przyziemnych – cóż On ma czynić? Czy może siłą ma ciągnąć was, abyście na Niego patrzyły, czy gwałtem ma przytrzymać was, abyście od Niego nie odchodziły, aby wam mógł objawić siebie? Tego nie uczyni.** Raz jawnie ukazał się ludziom i wyraźnie im oznajmił, kim jest; a wiadomo, jak ludzie Go przyjęli i jak się z Nim obeszli, i jak mało ich uwierzyło w Niego. **Dość tego miłosierdzia, które czyni wszystkim, że oznajmia im i żąda od nich, by wierzyli, iż prawdziwie jest obecny w Najświętszym Sakramencie**”. (1:35)

TERAZ PO KOLEI ROZWAŻAMY TEKSTY  
PRZYGOTOWANE PRZEZ UCZESTNIKÓW ADORACJI,  
PRZEPLATANE KOLEJNYMI ZWROTKAMI PIEŚNI

(Ja wiem w Kogo ja wierzę, Upadnij na kolana)

(czas rozważań tu: około 6 min)

**M** „Panie Jezu Chryste! Pragnę z czystym sercem stanąć przed Tobą, proszę więc ze skrucą o przebaczenie moich win i niedoskonałości. Oto jestem, Panie, oddaję się całkowicie do Twojej dyspozycji. Ta godzina należy wyłącznie do Ciebie. Znam jednak moją słabość, dlatego proszę o pomoc. Adoruję Cię, Panie, wielbię i kocham. Pragnę przynieść Ci także uwielbienia i miłość wszystkich ludzi i wszystkich stworzeń. Dziękuję za cudowny dar Twojej obecności i za tyle łask, udzielonych światu przez Najświętszy Sakrament. Zarazem przepraszam za naszą niewdzięczność i zaniedbania względem Ciebie w tym Sakramencie miłości”<sup>6</sup>. / / Modlitwa Matki Teresy z Kalkuty<sup>7</sup>: Panie, uczyni mnie narzędziem Twego pokoju. Tam, gdzie nienawiść – pozwól mi siać miłość, gdzie krzywda – przebaczenie, gdzie zwątpienie – wiarę, gdzie rozpacz – nadzieję, gdzie mrok – światło, tam gdzie smutek – radość. Amen. / Wiem, co kryje się w twoim sercu – znam twą samotność i wszystkie twe zranienia: odrzucenia, osądzenia, upokorzenia. [...] Jakże często pragnąłeś nadaremnie, szukając tej miłości egoistycznie, wypełnić wewnętrzną pustkę przemijającymi przyjemnościami bądź grzechem, który tylko pogłębiał tę pustkę. Czy odczuwasz pragnienie? „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy spragnieni jesteście [...]” (J 7,37). Ja cię zaspokoję i wypełnię. Pragniesz być kochanym? Kocham cię bardziej, niż możesz sobie wyobrazić – aż do śmierci na krzyżu – dla ciebie. Amen. / Najświętsze Serce Jezusa, pokornie padając na twarz przed Tobą, przychodzimy odnowić nasze poświęcenie się z zamiarem wynagradzania wszystkich

<sup>6</sup> Por. na stronie: <http://bernardynki.com/do-najswietszego-sakramentu.html>

<sup>7</sup> Ten tekst i dwa kolejne zaczerpnięto z broszurki Wydawnictwa Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ: *Godzina święta ze św. Franciszkiem Salezjym i ze św. Matką Teresą z Kalkuty*, Kraków 2016, s. 7, 8, 10.

Twoich zniewag. Pragniemy pomnożyć naszą miłość i wierność względem Ciebie, ofiarując się Tobie. Im bardziej człowiecze serca opierają się Tobie, tym bardziej my będziemy Cię kochać, o najmiłsze Serce Jezusa. Im bardziej szatan będzie się starał zniszczyć dusze ludzkie, z tym większą gorliwością będziemy je ratować. O Serce Jezusa, pełne zazdrosnej miłości o duszę każdego człowieka, zmiłuj się nad nami. Amen. (3:37)

**B** „Panie Jezu, ukryty w Eucharystii, na progu Nowego Roku radosnym sercem wołamy: Witaj, miłujący nas, Emmanuelu! Ty pragniesz być z nami! Uwielbiamy Cię, Zbawco świata! Chwała Ci, nasz Odkupicielu! Ty – przez Wcielenie – stałeś się Synem Człowieczym! Zamieszkałeś wśród nas. Dokonałeś to z miłości do człowieka, aby go zbawić, przywrócić utracone synostwo, obdarzyć królewską szatą dziecka Bożego oraz niezliczonymi łaskami. Uczyniłeś to wszystko, wybierając na miejsce urodzenia twarde żłób, a na miejsce swej śmierci – krzyż na Kalwarii. .Mogłeś uczynić inaczej, ale Ty w swej mądrości wybrałeś to, co małe i wzgardzone w oczach świata, aby przez to lepiej ukazać nam swą miłość miłosierną. Przyszedłeś, aby nam przekazać orędzie Bożego miłosierdzia. Twój Kościół już od dwudziestu wieków głosi je całemu światu. Dzisiaj nam, którzy tutaj się gromadzimy, zwiastuje, że Bóg jest miłością! Bóg – Ojciec miłosierdzia kocha każdego z nas. Kocha nas takimi, jacy jesteśmy. On wie, że jesteśmy grzeszni. Ale nas nie potępia. Przeciwnie. Pochyliła się nad nami. Swym: miłosierdziem pragnie uleczyć nasze rany. Panie Jezu, nasza wiara jest słaba, a nasza miłość – krucha. Umocnij nas. Udziel nam łaski, abyśmy doświadczyli, jak bardzo nas kochasz. Niech zapłonie w nas ogień tej miłości, którą pragniesz zapalać w ludzkich sercach. Niech Twój pokój ogarnie nas, a przez nasze świadectwo spłynie na naszych bliźnich. Bądź Emmanuelem – Bogiem miłości i nadziei nie tylko dla nas, ale dla wszystkich ludzi”<sup>8</sup>. (2:43)

#### NA KOŃCU ADORACJI:

**A** Ukochany Jezu! Bardzo dziękujemy za miłość, jaką możemy przeżywać w relacji do Ciebie. Jak dobrze być z Tobą, patrzeć w Twoje oczy, wsłuchiwać się w Twój głos. Będziemy teraz przez chwilę trwać w ciszy do Apelu Jasnogórskiego. Jezu, mów do serc naszych, przemieniaj serca nasze, odpocznij w sercach tak przygotowanych przez Twoją przemieniającą łaskę. Jezu, Miłości serca naszych, kochaj nas... Jezu, Miłości serca mojego, kocham Ciebie... Amen. (0:48)

<sup>8</sup> Por. <http://adoremus.pl/uploads/pdf/OkresBozegoNarodzenia2.pdf>